

Semiperyferie jako naszość

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.eu

1. Dojrzewanie wspólnot lokalnych¹

W epoce globalizacji znaczenie państw narodowych nieodwołalnie maleje, co budzi zadowolenie jednych i popłoch, a nawet lęk, innych. Rynki finansowe stały się pozaterytorialne, a suwerenność państw terytorialnych jest bardziej nostalgiczną ideologią frustratów politycznych niż możliwą do wyegzekwowania realnością. Państwa stają się więc zaledwie nieco większymi sąsiedztwami, zamkniętymi w nieszczelnych i nieefektywnie chronionych granicach. Rolę państw zdają się natomiast przejmować wspólnoty lokalne, prowadzące quasi-lokalną politykę, przede wszystkim jednak oddzielające „swoich” od „obcych” – „nas” od „nich”. Napięcia między „swoimi” a „obcymi” przenoszą się na szczebel krajowy, a nawet tam właśnie są one generowane, co prowadzi do logiki neoplemienności (Maffesoli 2008). Zwaśnione strony unikają wzajemnych kontaktów, rezygnują z przekonywania się, lecz wolą uciekać się do obelg, w przekonaniu, że wady „obcoplemieńców” są nie tylko oczywiste i przez nich zawinione, ale i nieusuwalne. Wysilek łagodzenia różnic jest więc skazany na niepowodzenie, gdyż w przeciwniku widzi się wroga, zwłaszcza jeśli pozostaje się pod wpływem lęku przed niezrozumiałymi zmianami, które podważają dotychczasowy porządek społeczny uważany nie tylko za oczywisty, ale i naturalny. Przyszłość rysuje się więc mało optymistycznie.

O ile jednak mamy przetrwać nie tylko jako naród, ale i społeczeństwo, jest konieczne spojrzenie w przyszłość, a może nawet akceptacja nienowej myśli nie-

¹ Niniejszy rozdział został napisany w grudniu 2016 r. na zamówienie Jana Szomburga w celu opublikowania w jednym z tomów po XI Kongresie Obywatelskim. Po przesłaniu tekstu do zamawiającego autor nie doczekał się nie tylko publikacji, ale nawet informacji co do dalszych losów nadesłanego tekstu. Do celów niniejszej publikacji oryginalny tekst został uzupełniony o odwołania do literatury, rozwinięcie jej kontekstu oraz jej spis.

słusznie ignorowanego klasyka, którego prognozy po stu latach coraz wyraźniej zaczynają się spełniać, że wolność to uświadomiona konieczność. Bo wolność mojej pięści powinna się kończyć przed nosem mojego sąsiada.

Nadzieje wiąże się ze wspólnotami lokalnymi – pod pewnymi wszakże warunkami. Takimi mianowicie, że identyfikacja „naszości” dokonuje się na różnych szczeblach: naszej wspólnoty lokalnej, wciąż słabej w Polsce – z nielicznymi wyjątkami – naszej wspólnoty regionalnej, naszej wspólnoty narodowej, rozumianej wszakże w kategoriach preambuły niemodnej w tym sezonie konstytucji („My, Naród Polski, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”), naszej wspólnoty europejskiej i naszej wspólnoty ogólnoludzkiej. Wspólnoty terytorialne są jednak coraz mniej oczywiste, im dalej bowiem od przeszłości, tym mniej „naturalnych” wspólnot, tym więcej zaś dobrowolnych zrzeszeń opartych na wspólnocie interesów. Rzeczywistość wirtualna w epoce internetu prawidłowość tę niebywale wzmacnia. Spróbujmy więc zidentyfikować warunki umożliwiające realizację tych wspólnych interesów zrzeszeń usiłujących odgrywać role quasi-wspólnot.

Nawiązując do dyskusji z Janem Szomburgiem na podstawie jego tekstu (Szomburg 2016), warunki te można przedstawić następująco.

- (1) Zrozumienie siebie jako wspólnoty w całej jej różnorodności.
- (2) Samoakceptacja zmieniającej się tożsamości zbiorowej zamiast lęku przed nią.
- (3) Akceptacja wolności jako podstawy podmiotowości.
- (4) Odpowiedzialność za siebie i innych, spolegliwość i dotrzymywanie zobowiązań.
- (5) Dalekowzroczność polegająca na przewidywaniu skutków naszych działań i zaniechań; konieczność planowania strategicznego na miarę pokoleń, a nie najbliższej kadencji.
- (6) Racjonalność myślenia opartego na faktach, a nie na mitach, ale i docenianie emocji w życiu społecznym jako faktu społecznego.
- (7) Otwartość na krytykę (i samokrytykę) jako wyzwanie, a nie zagrożenie.
- (8) Otwartość na inność i odmienność jako wartość.

- (9) Zdolność do kompromisu jako podstawy porozumiewania się, a nie zagrożenia dla tożsamości.
- (10) Poszanowanie środowiska przyrodniczego i kulturowego jako wyraz troski o przyszłe pokolenia.

Traktując te warunki jako cele do osiągnięcia, należy jeszcze zidentyfikować sposoby osiągania tych celów. Luźno nawiązując do Timothy'ego Snydera (2016), sposoby te można przedstawić następująco.

- (1) Nieposłuszeństwo myślenia jest podstawą społeczeństwa obywatelskiego i jego swobód. Autorytaryzm bazuje na wyprzedzającym posłuszeństwie, gdyż ludzie zaczynają robić to, czego – jak sądzą – oczekuje od nich represyjny rząd, zanim on tego od nich zacznie wymagać.
- (2) Bronienie instytucji jest dbaniem o własne bezpieczeństwo. Bez instytucji obywatel jest sam wobec władzy dysponującej potężnymi narzędziami opresji.
- (3) Dbanie o etykę zawodową jest podstawą obrony obywateli przed autorytarnymi zakusami władzy próbującej korumpować elity.
- (4) Wyczulenie na terminologię używaną przez władze jest podstawowym elementem samoobrony obywateli przed zakusami autorytaryzmu. Należy zachować czujność, gdy w dyskursie publicznym zaczyna się, jak to trafnie ujął Julian Tuwim (1929/1977) „ojczyznę szarpać deklinacją” lub powoływać na takie czy inne ogólnikowe „wartości”.
- (5) Wyczulenie na odwracanie znaczenia słów „zmienionych chytrze przez krętaczy” (Tuwim 1940-53) ma zasadnicze znaczenie. Lektura „Roku 1984” George'a Orwella (1953) jest wielce pouczająca.
- (6) Warto być przywiązany do klasycznej definicji prawdy: prawdziwe jest twierdzenie zgodne z rzeczywistością. Inne definicje prawdy niejednokrotnie prowadziły ludzkość na manowce.
- (7) Warto pamiętać, że prawda jest procesem, a nie aktem. „Prawdę” płynącą z ekranu telewizora należy zawsze traktować z najwyższym sceptycyzmem.

- (8) Ikonografia ma znaczenie kontekstowe. Starożytne symbole słońca lub pomyślności – w nowożytności niejednokrotnie okazywały się symbolami krańcowej niepomyślności wielu.
- (9) Monizm jest niebezpieczny dla obywateli. Jedna partia, jeden wódz, jeden prorok itp. ciężko doświadczyły niejednego.
- (10) W sytuacjach nadzwyczajnych nie należy tracić zdrowego rozsądku i dawać sobie narzucać nadmiernych ograniczeń rzekomo dla własnego dobra.
- (11) Należy się wyróżniać, dając świadectwo sobą samym i nie dając się podporządkować kultowi przeciętniactwa.
- (12) Warto być odważnym. Może nie będzie trzeba umierać za ojczyznę, jeśli przynajmniej będzie się miało odwagę mówić prawdę.
- (13) Wspomaganie finansowe potrzebujących jest podstawą społeczeństwa obywatelskiego i budowania wspólnoty. Nie jest obojętne, czy wspomaga się instytucje z przejrzystym systemem rozliczeń, czy sekretnym albo niejasnym, nawet jeśli skrytym za „autorytetami” i „wartościami”.
- (14) Warto dbać o prywatność. Facebook jest świetnym narzędziem pracy Norwidowskich „policji tajnych, widnych i dwu-płciowych” (Norwid 1973).
- (15) Warto być otwartym na świat zewnętrzny. Szerokie znajomości nie tylko ułatwiają zrozumienie świata, ale i utrudniają zniewolenie.
- (16) Warto być sceptycznym wobec łatwego dostępu do broni. Strzelba wisząca na ścianie zawsze wcześniej czy później wypali.
- (17) Warto być patriotą ojczyzny prywatnej i ideologicznej. Nawet wtedy, a nawet zwłaszcza wtedy, gdy ci, którzy ślubowali jej wierność, sprzeniewierzyli się jej za parę trzeciorzędnych stanowisk.

Tak oto mogą dojrzewać wspólnoty, o ile jest to jeszcze w ogóle możliwe. Na razie jednak z tym dojrzewaniem jest różnie, o czym dalej.

2. Białystok bez Zamenhoffa

Białystok to metropolia regionalna na semiperyferiach semiperyferyjnej Polski, na styku chrześcijaństwa łacińskiego i prawosławia. Do drugiej wojny światowej był miastem wielu kultur etnicznych. Jedynym białostocczaninem, jaki może być znany nie tylko za granicą, ale i poza regionem, jest Ludwik Zamenhof – twórca języka esperanto. Żaden inny język sztuczny nie jest tak popularny jak esperanto, którym mówi 2 mln ludzi w 120 krajach (Hlebowicz 2016). Można by więc sądzić, że nazwisko L. Zamenhofa może być doskonałym elementem promocji Białegostoku.

W kwietniu 2017 r. przypadła setna rocznica śmierci Ludwika Zamenhofa. Rocznicę tę postanowiło uroczyście uczcić UNESCO. W 2016 r. prezydent miasta Białegostoku zaproponował, żeby najślynniejszy białostocczanin został patronem roku 2017, jednakże radni prawicowej partii rządzącej obecnie Polską i mającej bezwzględną większość w Radzie Miasta jednogłośnie odrzucili ten projekt (Hlebowicz 2016) pod pretekstem, że w tymże roku przypada 150. rocznica urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego, który nie miał żadnych związków ani z Białymstokiem, ani z jego regionem, zasługuje więc bardziej na funkcję patrona tego roku.

Wysunięta przez L. Zamenhofa idea języka esperanto wyrosła na gruncie obserwacji rzeczywistości etnicznej Europy Środkowo-Wschodniej na przełomie XIX i XX wieku. Obserwując nie tylko waśnie etniczne, ale i pogromy, L. Zamenhof doszedł do przekonania, że ich źródłem jest nierozumienie *innego*, którego postrzega się nie tylko jako *obcego*, ale i *wrogiego*. L. Zamenhof założył, zapewne naiwnie, że dysponowanie wspólnym językiem mogłoby tę wrogość zniwelować. Było przy tym ważne, żeby ten wspólny język nie był językiem ojczystym żadnego z rywalizujących etnosów, w przeciwnym bowiem razie powstałaby – obserwowana w świecie realnym – sytuacja hierarchii języków większościowych i mniejszościowych w sensie socjologicznym.

Podczas debaty w Radzie Miasta nad uczczeniem setnej rocznicy śmierci Ludwika Zamenhofa opozycja zwracała uwagę, że jubilat byłby dobrym symbolem Białegostoku pozbawionego ksenofobii (Hlebowicz 2016), przemocy i nienawiści na tle etnicznym. Rządząca prawicowa większość stała natomiast na stanowisku, że te kwestie nie dotyczą już Białegostoku, który jako jedyne miasto na świecie ma cen-

trum imienia L. Zamenhofa (tamże). Optymizm przedstawicieli partii rządzącej musi jednak budzić zdziwienie obserwatorów życia politycznego w Polsce, zarówno bowiem Białystok, jak i jego region, był ostatnio areną ksenofobicznych manifestacji organizacji skrajnie prawicowych; manifestacje te były skierowane przeciwko obecnym, dawnym i potencjalnym mniejszościom etnicznym i wyznaniowym. Zdaniem partii rządzącej, sprawa ksenofobii w Białymstoku okazała się natomiast bezprzedmiotowa, a Ludwik Zamenhof „niczym szczególnym się [...] nie zasłużył” (Hlebowicz 2016) dla miasta, „nie jest [więc] godny tego, aby w Białymstoku być patronem roku” (Chołodowski 2017), gdyż „nie każdy, kto się urodził w Białymstoku zasługuje na to, żeby być [...] uhonorowany[...]” (Hlebowicz 2016). Poza tym „wskrzyszanie idei Zamenho[f]a to groźna utopia” (tamże), a „pomysł budowania tożsamości Białegostoku, promowania go na świecie w oparciu [!] o idee Zamenhofa jest nad wyraz kuriozalny” [styl oryginalny] (Bendyk 2017). Partia rządząca zatem w roku jubileuszu patrona zlikwidowała – bez dylematów moralnych – centrum jego imienia (Hlebowicz 2016), włączając to centrum do Białostockiego Ośrodka Kultury (Chołodowski 2017).

Trudno jednak nie dostrzec, że bardziej lub raczej mniej subtelnie podkreślana przez środowiska prawicowe jest kwestia żydowskiego pochodzenia Ludwika Zamenhofa (Bendyk 2017). W przeciwieństwie do decyzji Rady Miasta Białegostoku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął 7 kwietnia 2017 r. przez aklamację uchwałę wyrażającą cześć Ludwikowi Zamenhofowi (tamże), podkreślając jego związek ze „środowisk[iem] wielokulturowej społeczności [!] Białegostoku” (tamże). Informacja na stronie internetowej Sejmu określa natomiast jubilata mianem „wybitnego Polaka” (tamże). Pewien „przedstawiciel społeczności żydowskiej” (Bendyk 2017) skomentował to zgryźliwie jako „kolejny oficjalny komunikat [...], w którym na próżno szukać słowa Żyd lub żydowski, chociaż [...] powinny się tam znaleźć” (tamże).

W tym kontekście polska wersja Wikipedii przedstawia jubilata następująco: „Ludwik Łazarz Zamenhof, właściwie Eliezer Lewi Samenhof; [...] polsko-żydowski lekarz okulista, inicjator esperanto. [...] Urodził się w rodzinie żydowskiej w Białymstoku, od 1807 [r.] znajdującym się na terytorium Imperium Rosyjskiego [...]. W domu mówiono w jid[y]sz, a drugim językiem był rosyjski, lub [...] polski.

Dzieciństwo małego Ludwika upłynęło w środowisku wielonarodowościowej społeczności Białegostoku” (*Ludwik Zamenhof*, b.d.).

Anglojęzyczna wersja Wikipedii przedstawia uwikłanie etno-kulturowe L. Zamenhofa znacznie dokładniej. „Ludwik Lejzer Zamenhof (Polish: *Ludwik Łazarz Zamenhof*, [...] usually credited as L. L. Zamenhof, was a Polish-Jewish medical doctor, inventor, and writer. [...] Zamenhof was born [...] in the town of Białystok, Poland, at that time in the former Russian Empire as a result of the 18th-century partition of Poland. His parents were of Polish-Lithuanian Jewish descent that inhabited the central part of the former Polish-Lithuanian Commonwealth. He appears to have been natively bilingual in Yiddish and Russian (the Polish language was restricted and forbidden in public conversations by the Tsarist authorities), presumably the Belarusian language of his home town, though it may have been only his father who spoke Russian with him at home. From his father, a teacher of German and French, he learned those languages and Hebrew as well. Despite this he spoke Polish, one of the major languages of Białystok alongside Yiddish, Belarusian, and German, and it was Polish that was to become the native language of his children after settling in the Kingdom of Poland. In school he studied the classical languages: Latin, Greek, Hebrew, and Aramaic. He later learned some English, though in his own words not very well, had an interest in Lithuanian and Italian, and learned Volapük when it came out in 1880 [...]. In addition to the Yiddish-speaking Jewish majority, the population of Białystok was made up of Catholic Poles and Belarusians, with smaller groups of Russians, Germans, Lipka Tatars, Lithuanians and others. [...] Apart from his parents’ native languages Russian and Yiddish and his adopted language Polish, his linguistics attempts were also aided by his mastering of German, a good passive understanding of Latin, Hebrew and French, and a basic knowledge of Greek, English and Italian” (*L. L. Zamenhof*, b.d.).

W przeciwieństwie do wstrzemięzliwej postawy zaściankowych mentalnie radnych białostockich wobec swego najsłynniejszego krajana, projekt ustanowienia roku 2017 Rokiem Ludwika Zamenhofa przyjęli jednogłośnie radni miasta Słupska, który przez długie wieki nie miał związków politycznych, a nawet etnicznych, z Polską, ma natomiast prężne środowisko esperantystów (Chodołowski 2017).

Co nie mniej ważne, mieszkańcy Słupska są otwarci światopoglądowo, czego jednym z symptomów był wybór na prezydenta miasta zdeklarowanego geja o poglądach zdecydowanie lewicowych. W uzasadnieniu swej uchwały radni podkreślili rolę L. Zamenhofa jako „wielkiego zwolennika dialogu międzykulturowego” (Chodłowski 2017) i symbol braterstwa. Stwierdzono również, że „język esperanto, którego powstanie zainicjował [L. Zamenhof], zyskał[...] na świecie niezwykłą popularność. Jest to najbardziej rozpowszechniony międzynarodowy język pomocniczy – neutralny i łatwy do nauki [...]. Według językoznawców, [...] jest [on] dziesięciokrotnie łatwiejszy do nauczenia się[...] niż jakikolwiek inny język” (tamże).

3. Senat bez Leśmiana

W tymże roku 2017 przypadała 140. rocznica urodzin i 80. rocznica śmierci Bolesława Leśmiana. Dla obecnych pokoleń jest on przede wszystkim nowatorskim i oryginalnym poetą lirycznym, autorem najpiękniejszych erotyków, jakie kiedykolwiek napisano po polsku, oraz twórcą licznych neologizmów, z których wiele weszło do kanonu współczesnej polszczyzny.

Powstał zatem pomysł, by B. Leśmiana ogłosić patronem 2017 roku w Polsce. Pomysłowi temu sprzeciwił się jednak senat. Prawicowa większość senatorów uznała, że „może [...] największy[...] z polskich poetów minionego wieku [...], który polszczyznę czuje jak nikt, i który tak wiele w niej dla potomnych zostawił [...], na patrona roku 2017 [...] się nie nadaje” (Padoł 2017). Pojawiła się jednak sugestia, że niechęć senatorów do poety może wynikać z faktu, iż w jednym ze swych poematów poeta przedstawił fikcyjną postać zbyt przypominającą lidera obecnej partii rządzącej (Skarżyński 2017). Można się jednak obawiać, że nie bez znaczenia dla decyzji prawicowych senatorów mogło być pochodzenie etniczne B. Leśmiana (Leśnodorska 2016). Bolesław urodził się bowiem w spolonizowanej żydowskiej rodzinie Lesmanów, a jego ojciec przeszedł wraz z synami z judaizmu na katolicyzm, gdy Bolesław miał 10 lat. W dodatku Bolesław rozpoczął swą twórczość poetycką w języku rosyjskim, a nowatorstwo językowe w polskich utworach poety międzywojenna prawica krytykowała pozamerytorycznie, z nizin własnego nieuctwa bezzasadnie zarzucając autorowi niedostateczną znajomość polszczyzny. Senat postanowił, że – zamiast Bo-

lesława Leśmiana – rokowi 2017 będzie patronować koronacja pewnej ruskiej ikony, czczonej przez Kościół katolicki w Polsce, w 300. rocznicę tego wydarzenia.

W przeciwieństwie do Senatu Rzeczypospolitej, Rada Miejska Zamościa podjęła niemal jednogłośnie uchwałę, że w tym mieście rok 2017 będzie poświęcony Bolesławowi Leśmianowi (Leśnodorska 2016). W uzasadnieniu stwierdzono związki poety z miastem i zasługi dla niego, mimo że B. Leśmian, który pracował w Zamościu przez 13 lat jako notariusz, nie lubił tego miasta, a jeszcze bardziej swej pracy. Radni nie wykazali się jednak małostkowością, doceniając fakt, że w czasie pobytu w ich mieście poeta napisał dwa ważne tomiki wierszy (2017 rokiem..., 2016). „Kiedy w 1925 roku wracał z urlopu, pisał[,] jak wielkim dramatem jest powrót tutaj, ale w Zamościu spędził lata, więc jest nasz” (tamże).

4. Zakończenie

Zaściankowa megalomania i ksenofobia przykro się kończy dla jej wyznawców. W okresie międzywojennym Francja ostrym szantażem dyplomatycznym odrzuciła pomysł uznania esperanto za język oficjalny Ligi Narodów, sądząc w swym zarozumiałstwie, że językiem międzynarodowej dyplomacji będzie po wieczne czasy francuski. Odrzucając pomysł międzynarodowego uznania dla języka sztucznego, ale głównie jednak romańskiego, już wkrótce straciła status międzynarodowego języka nie tylko dyplomacji, ale i nauki. Po mającym niebawem nastąpić wyjściu Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, głównym językiem roboczym Unii będzie język, który w żadnym państwie członkowskim nie jest pierwszym językiem urzędowym², a dawno zmarginalizowana francuszczyzna nie ma szans zajęcia tego miejsca.

Wydarzenia 2017 roku w Polsce pokazały, że kiedy na szczeblu ogólnokrajowym postępuje konfrontacja neoplemion, na szczeblu lokalnym dojrzewają wspólnoty, chociaż nie wszędzie i nie zawsze. Perspektywy zawłaszczania lokalności przez centralizm nie napawają jednak optymizmem.

² W Republice Irlandii język angielski jest – zgodnie z konstytucją – **drugim** językiem urzędowym.

Kim byłbym, gdybym nie czytał, nie deklamował i nie śpiewał poezji Bolesława Leśmiana do ułożonych przez siebie melodii? Nikim. Podobnie jak „patriotyczni” senatorowie, którzy w swej małości nie potrafią docenić przerastającej ich wielkości.

„A ja wiersz ten dla świerszczy i aniołów piszę

I tak mi źle na świecie, tak mi strasznie źle”.

(Leśmian 1936/1974)

5. Literatura

Bauman Z., 2016: *Prof. Zygmunt Bauman: wracamy do małych, plemiennych państw.* „Valor”, 13.07.2016; <http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Prof-Zygmunt-Bauman-wracamy-do-malych-plemiennych-panstw,wid,18414094,wiadomosc.html?ticaid=1176e0>.

Bendyk E., 2017: Kim był Ludwik Zamenhof? „Polityka”, 08.04.2017; <http://antymatrix.blog.polityka.pl/2017/04/08/kim-by-ludwik-zamenhof/?nocheck=1>.

Bolesław Leśmian, b. d.,

https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Leśmian.

Chodołowski M., 2017: *Zamenhof ponad podziałami. Nie u nas, a w Słupsku.*

„Wyborcza.pl Białystok”, 26.01.2017; <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,21293880,zamenhof-ponad-podzialami-nie-u-nas-a-w-slupsku.html>.

Hlebowicz B., 2016: *Odwet kaowców, czyli „Rejs” po Białymstoku.* „Wyborcza.pl Białystok”, 15.12.2016.

Leśmian B., 1936: *Sen*; w: *Napój cienisty*. Warszawa: J. Mortkowicz.

Leśmian B., 1974: *Sen*; w: B. Leśmian: *Poezje wybrane*. Wrocław: Ossolineum; 209.

Leśnodorska M., 2016: *Senat: Nie będzie nam Leśmian patronował. Zamość: A nam będzie.*

„dziennik wschodni.pl”, 5.12.2016;

<http://www.dziennikwschodni.pl/zamosc/senat-nie-bedzie-nam-lesmian-patronowal-zamosc-a-nam-bedzie,n,1000190774.html>.

L. L. Zamenhof, b.d., [https://en.wikipedia.org/wiki/L. L. Zamenhof](https://en.wikipedia.org/wiki/L._L._Zamenhof).

Ludwik Zamenhof, b.d., https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Zamenhof.

Maffesoli M., 2008: *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa: PWN.

Norwid C. K., 1973: *Siła ich*; w: C. K. Norwid: *Pisma wierszem i prozą*. Warszawa: PIW; 33.

Orwell G., 1953: *Rok 1984*. Paryż: Instytut Literacki.

Padół E., 2017: „*I czuję twoja pieśczętę i coraz bardziej zanikam*”, 140. urodziny Bolesława Leśmiana. „Magazyn O!Kultura”, 21, 22.01.2017; <http://ksiazki.onet.pl/i-czuje-twoja-pieszczote-i-coraz-bardziej-zanikam-140-urodziny-boleslawalesmiana/twmlt>.

Skarżyński S., 2016: *Dlaczego PiS nie chce Leśmiana jako patrona roku 2017*.

„wyborcza.pl”, 08.11.2016; wyborcza.pl;

<http://wyborcza.pl/7,75968,20944779,dlaczego-pis-nie-chce-lesmiana-jako-patrona-roku-2017.html?disableRedirects=true>.

Snyder T., 2016: *Dwadzieścia przykazań wolnych ludzi*. „wyborcza.pl”; 19.11.2016;

<http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,20998726,timothy-snyder-dwadziecia-przykazan-wolnych-ludzi.html>.

Szomburg J., 2016: *Kierunkowskazy na drodze do dojrzewania Polaków i Polski*. „Od kultury przetrwania do kultury rozwoju”. Gdańsk 12.07.2016: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.

Tuwim J., 1929: *Do prostego człowieka*. „Robotnik”, 07.11.1929;

https://biblio.wiki/wiki/Do_prostego_cz%C5%82owieka.

Tuwim J., 1977: *Do prostego człowieka*; w: J. Tuwim: *Poezje wybrane*. Warszawa: Czytelnik; 194-195.

Tuwim J., 1940-53: *Modlitwa*; <http://wiersze.bfcior.pl/julian-tuwim.php?show=modlitwa2>;

w: J. Tuwim: *Kwiaty polskie*. Łódź. 2013: Literatura.

2017 rokiem Leśmiana w Zamościu. „roztocze.net Regionalny Dziennik Internetowy”, 01.12.2016; <http://roztocze.net/2017-rokiem-lesmiana-w-zamosciu/>.

Wpłynęło/received; 14.10.2017 poprawiono/revised 31.10.2017